GŁOS POMORSKI

Nr. 172 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 700 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Pawiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 31-go lipca 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

Finanse komunalne w Sejmie.

Zalew przemówień. — Wielka debata szkolna. — Co mówił poseł Utta? — Bieżący tydzień zadecyduje o ustawach.

(Od naszego korespondenta).

W a r s z a w a, 29 lipca.

Sobotnie ośmiogodzinne posiedzenie Sejmu poświęcone było prawie w całości dyskusji nad projektem ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. O rozmiarach dyskusji świadczy liczba wygłoszonych przemówień, która przekroczyła liczbę 60.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał jeszcze głos sprawozdawca poseł Jerzy Michalski (kl. chrz. narod.) i sprzeciwił się przedewszystkiem jednostronnemu traktowaniu ustawy ze stanowisk wsi lub miasta. Dalej mówca wypowiada się co do zgłoszonych poprawek, odnośnie do obszarów dworskich, solidaryzując się ze zdaniem wiceministra Markowskiego, a co do zwolnienia od podatku kopalni soli i godząc się na poprawkę p. Diamanda. P. Ilski żądał zniesienia podatku od lokali dla tych, którzy żyją z pracy. Na tę poprawkę godzę się. Godzę się na ulgowe stawki dla popisów gimnastycznych i sportowych, aby podatek nie przewyższył 10 procent.

20 miljardów na pomoc rolną.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy o przyznaniu kredytów 20 miljardów marek na pomoc rolną 1923 roku.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

O plan sanacji skarbu.

Przystąpiono do nagłości wniosku p. Rudzińskiego (Wyzwolenie) o wezwanie rządu do złożenia sejmowi sprawozdania ze stanu spraw skarbowych i walutowych, łącznie z planem sanacji finansów państwowych.

Marszałek oznajmił, że minister skarbu zapowiedział wystąpienie w sejmie na najbliższem posiedzeniu z okazji budżetu.

P. Rudziński (Wyzwolenie) oświadcza, że wobec zapowiedzi o rychłem wystąpieniu przed sejmem p. ministra Lindego, klub mówcy głosować będzie przeciw nagłości.

Nagłość odrzucono głosami większości rządowej i NPR.

Szkolnictwo dla mniejszości narodowych.

P. Utta (Zjednoczenie niemieckie) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie natychmiastowego przedstawienia projektu o szkolnictwie dla mniejszości narodowych. Zwracam uwagę na rozpaczliwy stan naszego szkolnictwa. Pragnę sprostować twierdzenie p. ministra Głąbińskiego, jakobyśmy chcieli wyrugować ze swych szkół naukę języka polskiego. Przeciwnie, **nawet nie zgodzilibyśmy się na zakaz nauczania go.**

P. Piecha (N. P. R.) W Polsce mamy 1 500 szkół niemieckich, a kilka tysięcy nauczycieli. Mogłoby się zdawać, że tam, **gdzie szkoła niemiecka zdaje się zbyteczna, możnaby ją znieść.** Mniejszość polska w Prusiech ma się znacznie lepiej. Tam Prusacy i Rzesza niemiecka Polakom żadnej szkoły nie odbierze, **bo jej tam niema wcale. A żyje tam jeszcze półtora miljona Polaków.** W Polsce w kwietniu odbył się zjazd nauczycieli niemieckich. W Prusach nauczyciele Polacy nie urządzą zjazdu, **bo ich tam niema. Na niemieckim Górnym Śląsku niema ani jednej szkoły polskiej, a ludzi, którzy maja odwagę podpisać się za szkołą polską, w ciągu kilku dni or**gesze

WYRZUCAJĄ Z MIESZKANIA.

Na polskim Górnym Śląsku w każdej gminie jest szkoła n i e m i e c k a, względnie szkoły niemieckie. Tolerancja polskich władz idzie tak daleko, że wpisy do szkół polskich trwały do 30-go czerwca, **do niemiecich do 7-go lipca**, a potem przedłużono dla szkół niemieckich **do 31-go lipca**, wskutek czego wzmogła się agitacja **i wiele dzieci polskich zapisało się do szkół niemieckich.**

W Łodzi jest 26 szkół niemieckich na etacie państwa, a w **Westfalji na 300 000** Polaków niema

ani jednej szkoły polskiej.

W roku 1919 po rewolucji, domagaliśmy się szkół w Niemczech. Napróżno, bo powoływano się, że nauczyciele muszą być patentowani przez prezesa regencji. Zakładamy szkółki prywatne po oberżach itp., **przychodziły bandy Niemców i powyganiały dzieci**, a policja przyglądała się temu. A gdy delegacja pojechała do prezesa regencij, odpowiedział: **„Jak wam się nie podoba, to wynieście się do Polski“.**

Gdy miasto Recklinghausen ud[illegible] 10 000 marek na szkołę polską, cała prasa niemiecka [illegible]ła hałas. A tam mieszka 40 procent Polaków.

W Westfalji n i e w o l n o po pols[illegible]rzygotowywać się do św. Sakramentów.

Nie potrzeba wskazywać Warmji i Mazurów. Jeszcze dziś system pruski idzie w tym kierunku, ażeby do traktatów międzynarodowych się nie stosować. Dziwię się, że panowie mają odwagę powoływać się na traktaty międzynarodowe, **których nigdy uznać nie chcecie.** (Oklaski).

Nagłość **odrzucono.** Wniosek odesłano do **komisji.**

Przystąpiono do nagłego wniosku klubu ukraińskiego w sprawie legalizacji i

upaństwowienia ukraińskiego uniwersytetu

i politechniki we Lwowie.

P. Podhorski. **Wczoraj p. minister Głąbiński twierdził** z tej trybuny, że szkolnictwo ukraińskie rozwija się na naszych ziemiach. Stanowczo temu zaprzeczam.

Co do uniwersytetu i politechniki we Lwowie, to w roku 1918 władze polskie **zniosły utrakwistyczny uniwersytet polski i zmieniły na czysto polski.** Wobec tego, dzięki ofiarności ukraińskiego narodu otworzono we Lwowie prywatny uniwersytet i politechnikę. Ponieważ władze polskie zabroniły nauki prywatnej ukraińskim instytucjom kulturalnym, jak Towarzystwu Szewczenki, Stauropigjalnemu bractwu, które miało jeszcze przywilej nadany od królów polskich, przeto społeczeństwo musiało **chwycić się nauki nielegalnej.**

P. Czapiński w imieniu P. P. S. i Wyzwolenia oświadcza: Stoimy na gruncie polityki **porozumienia z ukraińcami w państwie polskiem,** a więc i pełnego uczynienia zadość potrzebom kulturalnym narodu ukraińskiego. Prosimy o odrębne traktowanie w głosowaniu sprawy legalizacji upaństwowienia.

Nagłość odrzucono, sprawę odesłano do komisji oświatowej.

PRZEŁOMOWY TYDZIEŃ.

Następne posiedzenie wyznaczył marszałek na wtorek. Na porządku dziennym: Trzecie czytanie ustawy o **urzędach ziemskich**, głosowanie nad ustawą o **finansach komunalnych**; trzecie czytanie ustawy o **uposażeniu urzędników**; trzecie czytanie ustawy o **uposażeniu sędziów i prokurartorów**; trzecie czytanie **nstawy emerytalnej;**

P. Diamand zwraca się do p. marszałka z prośbą, ażeby skłonił rząd do przedstawienia, w myśl marcowej uchwały sejmu, **spisu członków rad nadzorczych, w których państwo ma udział.**

Marszałek. **Żądanie to słuszne i zwrócę się ponownie do rządu.**

Aresztowa[illegible] komunistów w Warszawie.

Sowiet[illegible]zyły do wywołania rewolucji w Polsce.

W a r s z a w a. (Pat.) „Rzeczpospolita“ donosi: Policja warszawska aresztowała szereg osób **podejrzanych o komunizm**, między innymi **Henryka Ładowskiego, Czesława Świderskiego, Izraela Zeista i Esterę Szafranową.**

W mieszkaniu Szafranowej aresztowano **Izraela Zatorskiego.** W związku ze znalezieniem **listów i bibuły agitacyjnej**, aresztowano w mieszkaniu własnem niejakiego **Bolesława Stefanowicza**, który przyznał się, że jest **specjalnym wysłannikiem Leszczyńskiego** z Moskwy z misją zorganizowania **ruchu komunistycznego** w **Polsce.** Aresztowań dokonali nadkomisarz Józef Piątkiewicz i podkomisarz Adam Gryz-Keller. Śledztwo prowadzi podkomisarz Buzdyński.

Nowe przepisy dewizowe.

przyczyniają się do poprawy położenia.

W a r s z a w a. (Pat.) „Rzeczpospolita“ podaje: W sobotę o godz. 12 odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja prasowa, a której dyrektor dep. kredytowego p. M a k o w i e c k i wyjaśnił zasady i istotę **nowych przepisów dewizowych.** Nowe przepisy stanowią **znaczne udogodnienia dla zainteresowanych.** Powrót do wolnego obrotu na giełdzie oficjalnej ma na celu **ukrócenie operacji czarnej giełdy.** Przepisy przewidują, na jakie cele można zakupywać dewizy i waluty zagraniczne. Obrót dokonywać się będzie w postaci banków i komisjonerów dewizowych. Operacje kredytowe pod zastaw walut zagranicznych i dewiz zostały mocno ograniczone, jak również **ograniczony** zostanie **wywóz marki polskiej zagranicę do maksymalnej sumy 25 miljonów marek,** za każdorazowem zezwoleniem P. K. K. P. Nowe przepisy zakazują wreszcie lokowania zagranicą walut uzyskanych z eksportu. W nowych przepisach ujawnia się dążenie do uniemożliwienia dokonywania zagranicą, a w szczególności, w Gdańsku i Berlinie nadmiernej podaży marki polskiej przez t. zw. blankowanie. Tym sposobem **odrywa się markę polską od niemieckiej.** Dzisiejsze pisma uważają, że powrót do normalnych stosunków walutowo-dewizowych przyczyni się niewątpliwie do ogólnej poprawy położenia.

W WARSZAWIE 28. 7. 1923.	*W GDAŃSKU*
Mrk. (niem.) 0,16	
Dolar — 196 000	

ŚWIATOWY KONGRES MŁODZIEŻY KAT.

B e r l i n. (A. W.) Trzeci **kongres światowy młodzieży katolickiej** odbędzie się **od 10-go do 15-go sierpnia br. w Konstancji.** Językiem rozpraw **będzie e s p e r a n t o.**

ODPOWIEDŹ BELGJI NA NOTĘ ANGIELSKĄ.

P a r y ż. (Pat.) Ambasador belgijski wręczył dziś rano na Quai de Orsay tekst projektu odpowiedzi belgijskiej na ostatnią notę angielską. Odpowiedzi francuska i belgijska zostaną w **poniedziałek doręczone** w Forreigne Office.

UŁASKAWIENIE.

A k w i z g r a n. (Pat.) Trzej Niemcy skazani przez sąd wojenny belgijski za sabotaż na karę śmierci zostali **ułaskawieni.** Karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie.

Zjazd w Sinaja.

Grudziądz, 30 lipca.

(§) W ubiegłą sobotę nastąpiło otwarcie konferencji państw Małej Ententy w Sinaja.

W związku z tą konferencją obiegały prasę europejską n a j f a n t a s t y c z n i e j s z e pogłoski. Dla nas Polaków najważniejszem jest to, iż raz po raz **ukazywały** się w pismach niemieckich i jugosłowiańskich wiadomości, jakoby **Polska miała wstąpić na zjeździe w Sinaja do Małej Ententy** przy równoznacznem rozszerzeniu podstaw sojuszowych Związku państw środkowoeuropejskich.

Wieści te nie odpowiadały istotnemu stanowi rzeczy.

Ani Polska **niema obecnie zamiaru wstąpić do związku Małej Ententy**, ani wśród tych państw nie skrystalizowała się dotychczas dość wyraźnie tendencja zorjentowania ich polityki sojuszowej na jakiejś szerszej podstawie. Wprawdzie w poszczególnych państwach Małej Ententy myśl ta zaczyna coraz bardziej dojrzewać i być może wysunie się na czoło dyskusyj w Sinaja, nie należy jednak oczekiwać, aby zjazd mógł tę sprawę definitywnie załatwić.

Na taki, a nie inny pogląd sporo rzuca światła wywiad czeskiego ministra spraw zagr. p. Benesza, ogłoszony w londyńskim „Observer“. W wywiadzie tym oświadczył p. Benesz, że **odległy jest od myśli rozszerzenia obecnie podstaw sojuszowych Małej Ententy,** ponieważ osłabiłoby to zwartość związku państw środkowo-europejskich. Polityka czeska zatem będzie usiłowała na zjeździe w Sinaja utrzymać s t a t u s q u o a n t e **i nie dopuścić do rozszerzenia podstaw programowych Małej Ententy.**

Z tą pewnego rodzaju „megalomańczą“ polityką czeską p. Benesza dwa inne państwa Małej Ententy, a mianowicie Rumunja i Jugosławja nie mają **nic** wspólnego.

Politycy rumuńscy i jugosłowiańscy zdają sobie coraz **wyraźniej sprawę z tego, że zagadnienia węgierskie**

i bułgarskie nie mogą być w dalszym ciągu jedyną albo nawet główną podstawą ich polityki sojuszowej. Dzięki temu oczekiwać należy, że na zjeździe w Sinaja wysunie się na czoło rokowań postulat **oparcia polityki sojuszowej Małej Ententy na szerokim fundamencie ogólno-europejskiej polityki**, a więc i Traktatu Wersalskiego, a nie tylko traktatów regulujących lokalne sprawy zainteresowanych.

Jaki będzie wynik dyskusji w sprawie rozszerzenia podstaw Małej Ententy i czy wogóle dyskusja w tej sprawie doprowadzi do jakichś wyników — trudno z góry przesądzać.

Nie ulega atoli wątpliwości, że takie lub inne ustosunkowanie się państw Małej Ententy do tego zagadnienia stanowić będzie w znacznej mierze o **przyszłym stosunku Polski do Małej Ententy.**

Jak długo polityka sojuszowa Małej Ententy ogranicza się do wą[illegible]ej i ściśle ograniczonej dziedziny zagadnień lokalnych, tak długo Polska zmuszona jest **regulować swą politykę środkowo-europejską na indywidualnych odcinkach sojuszów z poszczególnemi państwami.**

Sytuacja ta zmieni się zasadniczo, gdy państwa obecnej Małej Ententy zdecydują się oprzeć swą wspólną politykę na podstawie wszystkich, a nie tylko poszczególnych traktatów i przejdą do uregulowania swych związków na szerokiej platformie ogólno-europejskiej polityki.

Manifestacja Małej Ententy.

Jednomyślność we wszystkich sprawach.

Sinaja, 29. 7. (Pat.) Po pierwszem posiedzeniu konferencji wydano następujący komunikat oficjalny:

Na pierwszem posiedzeniu wymieniono szczegółowe poglądy na ogólna sytuację, przyczem **stwierdzono zupełną jednomyślność we wszystkich poruszonych sprawach.** Pierwsze posiedzenie było **manifestacja całkowitej zgody Małej Ententy, jako czynnika solidarności i pokoju.**

Dyskusja będzie wszczęta jutro rano, przyczem konferencja przejdzie do rozpatrywania poszczególnych spraw, które stanowią przedmiot specjalnego zainteresowania Małej Ententy, a w których zajęcie wspólnego stanowiska jest rzeczą niezbędną.

Z ostatniej chwili.

Niedziela w Gdańsku.

(Telef. od naszego własn. korespondenta.)

Odezwa Prezydjum Policji. — Demonstracyjny pochód. — Komunistyczne transparenty. — Drożyzna.

Gdańsk, 30. 7. 23.

Dzień wczorajszy minął mimo zapowiedzianych przez komunistów demonstracji **bardzo spokojnie.** Nigdzie nie doszło do ekscesów.

Od samego rana panowało wśród ludności pewne zdenerwowanie. Każdy oczekiwał z jawną ciekawością godz. 10 przed poł., kiedy to komuniści chcieli urządzić na placu artyleryjskim publiczne zebranie **demonstracyjne.**

Organ komunistów „Echo Wschodu" w specjalnem wydaniu wzywał ludność do tłumnego wzięcia udziału. Obchodu jednak nie zgłoszono w policji. Prezydjum policji wydało ze względu na to, że demonstracja miała na celu utworzenie setek proletarjackich przeciw faszyzmowi, następujące rozporządzenie:

„Komunistyczna partja wzywa ludność do wzięcia udziału dnia 29 lipca w demonstracjach „przeciw faszyzmowi", które mają na celu utworzenie setek proletarjackich.

Na podstawie art. 84 konstytucji zakazałem urządzenia powyższych demonstracji.

Przeciw wszelkim zbiegowiskom na ulicach i placach użyję wszystkich środków, stojących mi do dyspozycji. Wzywam ludność w jej własnym interesie do zachowania spokoju i ostrzegam przed braniem udziału w tych demonstracjach.

Gdańsk, 28 lipca 1923. Prezydent Policji.

POLICJA BEZPIECZEŃSTWA I T. ZW. „BLAUPOLIZEI"

już od czwartku rana trwała w stanie ostrego pogotowia. Zielona policja (Schupo) ponadto była zaopatrzona w **granaty ręczne.**

Około godz. 10 przed poł. mniejsze grupki robotników **portowych**, ustawiały się na ulicach prowadzących ku placu artylerji i innym. Po mniejszych uliczkach ukrywały się nieliczne robotnice, niosące w ręku transparenty z napisami:

„Niech żyje proletarjat!"

„Dajcie nam chleba!" „Precz z psami krwiożerczymi ludu!" itd. Widząc jednak silne patrole „Schupo" (policji) i małą ilość demonstrantów organizatorzy rozruchów powracali spokojnie do domu, ponosząc

zupełne fiasko.

Powodem silnego zdenerwowania jest

szalony wzrost drożyzny

dający się szczególnie w znaki robotnikowi a bardziej jeszcze pracującej inteligencji. **Zarobki miesięczne wynoszą obecnie od 4—10 miljonów mk. niem.** Ceny za artykuły spożywcze osiągnęły zowratnej wysokości. I tak kosztuje:

1 litr mleka **7000** mk. niem., funt masła **70 tys.**, funt smalcu **150 tys.** i więcej, wołowina **42—50 tys.** mk. wieprzowina **50—60 tys.**, mendel jaj **85—90 000**, obiady w restauracjach **80—150 tys. mk. niem.**

Za skromnie umeblowany pokój żądano dotychczas 250 tys. mk., od 1 sierpnia wynosić będzie cena pokoju umeblowanego **600—700 tys. mkn.**

Robotnicy portowi zażądali za tydzień od 28 bm. do 3 sierpnia podwyżki **zarobków dziennych do 900 tys. mkn.** Pracodawcy przyznali tylko 500 tys. mkn. Dalsze pertraktacje trwają.

Ceny biletów tramwajowych wynosiły 2—4.500 mk., od dnia wczorajszego ceny przejazdu tramwajowego wynoszą **4—9.500 mkn.**

Tak więc widzimy, że w Gdańsku panuje **szalona drożyzna**, co sprowadza zaniedowolenie wśród mas pracowników, a władze gdańskie bawią się . . . **w politykę nacjonalistów pruskich!**

Niedziela minęła spokojnie w Niemczech.

Berlin, 29. 7. (PAT.) Według dotychczasowych doniesień, dzisiejsze przedpołudnie tutaj zarówno jak i w całem państwie minęło spokojnie.

W BERLINIE SPOKÓJ.

Berlin, 29. 7. (Pat.) Godz. 12 min. 30. W mieście panuje spokój. Ludność z obawy przed zapowiedzianymi rozruchami **nie opuszcza mieszkań**, jedynie w dzielnicy robotniczej **ulice są ożywione.** Z Poczdamu wczoraj wieczorem przybyło wielu komunistów.

Policja komunalna oraz automobile z **uzbrojoną policją krążą** po ulicach.

BEZ KRWAWYCH ZAJŚĆ.

Berlin, 29. 7. (Pat.) Doniesienia z Hamburga, Bremy, Meklenburga i Brunświku podają, że zgromadzenia komunistyczne odbyły się **przy nielicznym udziale osób.** Z Saksonji i Turyngji donoszą o **spokojnym przebiegu zgromadzeń.** W Lipsku pochód demonstracyjny odbył się przy udziale około **10 tysięcy osób** i rozwiązał się bez zajść. W **Dreźnie nie przyszło do zakłócenia spokoju.**

W BAWARJI — CISZA.

Monachjum, 29. 7. (Pat.) Dzisiejszy dzień minął spokojnie w całej Bawarji.

W OBAWIE PRZED WOJNĄ DOMOWĄ.

Praga. (Pat.) „Narodni Politika" donosi, że **masowo napływają przyjezdni z Rzeszy Niemieckiej do Czechosłowacji, którzy przybywają w obawie przed wybuchem wojny domowej w Niemczech.**

Odezwa dr. Cuno!

Berlin. 29. 7. (Pat.) Kanclerz Cuno wydał dziś odezwę do ludności, w której oceniając obecne położenie Niemiec, jako **bardzo ciężkie**, wzywa naród niemiecki, aby **wytrwał aż do chwili, kiedy sprawa odszkodowań zostanie sprawiedliwie rozstrzygnięta.** W odezwie swej kanclerz apeluje do **uczuć** obywatelskich ziemian, przemysłowców i finansistów wzywając do udzielenia pomocy państwu w tych ciężkich chwilach.

PRECZ Z GABINETEM CUNA.

Berlin, 29. 7. (Pat.) Na dzisiejszych zgromadzeniach socjalistycznych powzięto rezolucje, wzywające **gabinet Cuna do ustąpienia.**

NIC STANOWCZEGO.

Berlin, 29. 7. (Pat.) O wczorajszej odezwie Prezydenta rządu Rzeszy pisze „Vorwärts", że przychodzi ona **zapóźno** i że zawarty w niej program finansowy powinien był być gotowy nie teraz, lecz na początku okupacji zagł. Ruhry. Zaufanie do rządu dr. Cuna **zachwiane** jest nawet wśród partji, na których rząd się opiera i mimo, że naogół nikt nie życzy sobie ustąpienia gabinetu Cuna, jest jednak rzeczą wątpliwą, czy gabinetowi dr. Cuno uda się wzmocnić swe zachwiane stanowisko.

„Berliner Boersen-Kurier" pisze, że szczegóły odezwy **nie są nowe i nie zawierają nic stanowczego.** Gazeta nazywa **ciężkim błędem** gabinetu dr. Cuno, że dopuścił do tego, **by katastrofa postąpiła tak daleko.** „Vossische Zeitung" pisze, że odezwa ta jak wszystkie poczynania dr. Cuno, przychodzi za późno i obliczona jest jedynie na zamydlanie oczu w dalszym ciągu.

W NADRENJI SPOKOJNIE.

Dortmund, 29. 7. (Pat.) Donoszą z Nadrenji i zagł. Ruhry, że nie odbyła się tam wogóle **żadna demonstracja** w ciągu dnia dzisiejszego

Chrześć. Dem. wobec urzędników.

Stanowisko klubu do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Mowa wygłoszona przez posła Stefan Paczkowskiego dnia 26-go VII. na plenum Sejmu.

Grudziądz, 30 lipca.

Wysoko Izbo!

Rozwój każdego Państwa, a w szczególności Państwa Polskiego, które zawsze jeszcze znajduje się w stadjum organizacji, zależne jest w pewnej mierze od tego, jakie czynniki organizację tę budować będą i rozszerzać. Jednym z takich czynników wykonawczych jest ogół pracowników państwowych, gdyż oni wprowadzają w życie są wykonawcami prawideł, stanowiących bieg naszego życia państwowego i społecznego. Ponieważ efekt najlepszych nawet ustaw zależny jest w wielkiej mierze od sposobu ich wykonania, nie może być obojętnem, jakich wykonawców posiadać będą wszystkie działy naszej służby państwowej, czyli innemi słowy, jakie kwalifikacje będzie posiadać ogół naszych pracowników państwowych.

Posiadam odpis

projektu pragmatyki z roku 1921

dla pewnego działu służby państwowej, w którym art. 1 opiewa, że pracownik państwowy, to jest człowiek, który nie dla zysku, ale dla honoru pełni służbę dla Ojczyzny.

Proszę Panów! Bezpowrotnie minęły te czasy, kiedy jakaś warstwa społeczeństwa dla honoru jedynie i z pobudek idealnych pełniła pewne obowiązki społeczne, tem mniej dziś, po wszechświatowej wojnie, kiedy całe społeczeństwo uległy zarazie egoizmu i materjalizmu. Wyniki każdej pracy zależna są **od kwalifikacji pracującego**, kwalifikacje dobre muszą mieć swój równoważnik w dobrem uposażeniu.

Dlatego, jeżeli chcemy, aby ogół naszych pracowników państwowych, tych kierowników i dozorców naszej maszyny państwowej odpowiadał w całej pełni zadaniu, to musimy dla nich **stworzyć takie warunki bytowania, aby swój zasób energji, cały zasób doświadczenia włożyć mogli w wypełniane przez siebie obowiązki.**

Z dniem dzisiejszym Wysoki Sejm przystępuje do dzieła, które na szereg lat tworzyć ma podstawy dla rozwoju jednej gałęzi naszej organizacji państwowej.

Proszę Panów! W tak ważnej chwili każdy z obecnych tu odpowiedzialnych za całość posłów powinien

zapytać sie swego sumienia,

czy zrobiono wszystko w granicach możliwości, **aby zabezpieczyć odpowiednie bytowanie tej warstwie społeczeństwa naszego**, która od całego szeregu lat ponosiła i ponosi ofiary na ołtarzu Ojczyzny, która pod względem lojalności posunęły się do ostatecznych granic samozaparcia i która dzisiaj z zapartym oddechem wyczekuje wyroku tego Wysokiego Sejmu.

Pierwotna ustawa której autorem był rząd p. generała Sikorskiego, miała jedynie uprościć sposób obliczania poborów pracowników państwowych czyli, że miała obecnie otrzymywane pobory przetłómaczyć na język obecnej ustawy **i nic więcej.**

Jednakże w toku obrad podkomisji budżetowej wyłoniły się kwestje ekonomiczne, które w imię sprawiedliwości domagały sie zadośćuczynienia. To też pierwotną zasadę trzeba było **rozszerzyć** w kierunku istotnej poprawy bytu materjalnego pracowników państwowych.

Pierwotnie nie miałem zamiaru, dotykać szczegółów przedłożonej nam ustawy, ale zmusza mnie do tego wczorajsze przemówienie p. Kuryłowicza który w sposób jaskrawy, obliczony na efekt zewnętrzny rzucał argumenty **nie wytrzymające żadnej krytyki.**

Zobaczymy, jak

w świetle cyfr

wyglądają wywody kol. posła Kuryłowicza.

Otóż kol. Kuryłowicz twierdzi, że ustawa złożona do Sejmu jest gorszą, aniżeli poprzednia. Jako argument dla poparcia tego swego twierdzenia powiada, że najniższy stopień, według tej ustawy, otrzymuje to samo (?) co dawniej, a natomiast, wyższe otrzymują znacznie więcej, aniżeli dotychczas Dalej, że w tej ustawie pogarsza się wysługę lat, ponieważ dawniej wysługa lat wynosiła $2\frac{1}{2}$ proc. płacy zasadniczej, którą otrzymywał pracownik co rok, w obecnej ustawie czekać musi 3 lata, zanim wysługę la[illegible]zynia.

Dalej, kol. po[illegible]owicz twierdzi, że ustawa wyłącza bardzo zna[illegible]ść pracowników nieetatowych.

Przyjrzyjmy [illegible]wszemu twierdzeniu, mianowicie co do wysoko[illegible]ażenia.

Otóż obliczeni[illegible]e przeprowadziłem, dowodzą, że 16 grupa, to zna[illegible]najniższa, otrzyma **25 proc. więcej**, aniżeli miała do[illegible]chczas, natomiast grupa, od której zaczynają się wyżsi urzędnicy państwowi, a więc urzędnicy z akadem. **wykształceniem**, zaczynająca się od grupy VIII, grupa ta **otrzyma** mniej więcej **23 proc. więcej aniżeli dotychczas.**

To podwyższenie poborów w **nowej** ustawie nie jest zupełnie równomierne i nie może być równomierne dlatego, że przedstawia ono **wyrównanie** tego, co dotychczas było w starej ustawie nieodpowiednie. (P. Kuryłowicz: To Pana **boli właśnie!**)

Jeśli mówić o t. zw. **wysłudze** lat, **to** jak przedstawia się to w świetle cyfr?

Otóż p. poseł Kuryłowicz twierdzi, że dotychczas **wynosiły rok rocznie 2 i pół procent i na mocy dzisiej-**

szego numeru „Robotnika", który zdaje mi się dosłownie przytoczył mowę posła Kuryłowicza; poseł Kuryłowicz powiedział tak: „Ustawa z dnia 13 lipca w miarę tego, jak pracownik długo pracował na służbie państwowej podwyższała jego pensję o 2 i pół procent rocznie, tak, że jeśli przez 35 lat pracował w jednym stopniu **służby** — a takich pracowników jest 50 proc. w naszem państwie — to dochodzi do **180 proc. zasadniczej płacy**, z którą wchodził w służbę państwową."

Jeśli stara ustawa dawała 2 i pół procent co rok, to nowa ustawa daje **co trzy lata** w najniższej grupie, czyli w XVI — **8 proc., to jest pół procent więcej, aniżeli stara ustawa.**

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Smierć głodowa dawniej a . . . dzisiaj.

Z historji średniowiecza i smutne refleksje inteligenta pracującego.

Grudziądz, 30 lipca.

W średniowieczu śmiercią głodową umierali tylko zbrodniarze.

Śmierć taką uważano niegdyś za najstraszniejszą do tego stopnia, że w niektórych krajach jak n. p. w Polsce podobnem

znęcaniem się nad człowiekiem

na dłuższą metę poprostu gardzono, choć z drugiej strony nie wahano się stosować czasem najdotkliwszych tortur.

Na zachodzie, gdzie kodeksy karne w wiekach średnich były o wiele surowsze i mniej ludzkie, niż w Polsce, kara śmierci głodowej była na porządku dziennym.

Pisarz niemiecki XVI-go stulecia Kochst wiedział o lochach które w miastach Turyngii służyły zarazem na więzienie głodowe oraz na groby poprzednich skazańców.

Człowiek tam zamknięty ostatnie kilkanaście dni przepędzał

w towarzystwie szkieletów.

Jeżeli kości poprzedniego skazańca jeszcze nie zdołały opaść z ciała, nowy przybysz był łańcuchami przykuwany do ściany kamiennej ,ażeby wypadkiem nie przełamał prawa i nie nasycał się straszliwą ucztą. Zdarzało się, iż taki nędzarz, o ile mu okucie na to pozwalało, szarpał zębami własne ciało i konał nieraz **w najokropniejszych męczarniach** o całe tygodnie później, niż w warunkach normalnych żyć powinien.

W więzieniu głodowym w Wenecji znęcano się nad skazanymi w sposób nielitościwy aż do wyuzdania. Przed męczonym głodem i pragnieniem stawiano

naczynia z potrawami

i napojami, ażeby zapach i widok jeszcze bardziej zaostrzał jego męczarnię.

Czesi wiele srogości i instynktów znęcania się nad skazańcami przejęli od swoich sąsiadów Niemców.

Do dziś dnia w Pradze na Hradczynie stoją dwei wieże, jedna zwaną Daliborką, druga Czarną, ongi stanowiącą części zamku Karola IV. Jeszcze do XVIII w., gdy u nas pokasowano wiele anachronizmów surowości prawa średniowiecznego, w wieżach pomienionych byli zamykani i głodzeni zbrodniarze polityczni i kryminalni.

Legenda czeska mówi o rycerzu Daliborze, z Korojed, jedynym więźniu, który zdołał wybłagać dla siebie zwolnienie od męczarni. Idąc do lochu, zabrał ze sobą skrzypce, na których rzewnie przygrywał, iż służba więzienna,

rozczulona muzyką,

przedłuża mu życie spuszczaniem strawy. W końcu król usłyszał muzykę i tak się nią przejął iż darował mu życie. Wieża Daliborka należała do najstraszniejszych, jakie znano. Cele dla skazańców były urządzone na 45 stóp pod ziemią, napełnione wieczną ciemnością. Kronikarze zapewnią, iż pomiędzy skazanymi zdarzali się i tacy, którzy bez kropli wody i pokarmu mogli żyć aż do miesiąca.

Tak było w średniowieczu.

* * *

W dzisiejszych czasach śmiercią głodową umrzeć może nawet najuczciwszy człowiek pod słońcem.

Drożyzna artykułów spożywczych wzrasta z szaloną szybkością, a miljonowe pensje nie starczą dziś na skromne choćby utrzymanie.

Być może, że

śmierć głodowa

w dosłownem znaczeniu należy, dzisiaj do rzadkich bardzo, wyjątków, ale śmierć głodowa w przenośni, czyli powolne głodzenie się i niedojadanie jest u szerokich warstw na porządku dziennym.

Jeżeli zaś na wzór średniowiecza przyjmiemy za zasadę, że śmierć głodowa (naturalnie w tej drugiej formie) musi być koniecznie karą za popełnione zbrodnie, to największym zbrodniarzem dzisiejszej doby byłby chyba . . . inteligent pracujący.

Inteligent pracujący, jest w o wiele gorszem położeniu, niż ów zbrodniarz średniowiecza.

Śmierć głodowa pierwszego trwa kilka lub kilkanaście lat, czyli, że inteligent pracujący ginie w powolnych męczarniach głodowych, **trwających lata całe**, podczas gdy drugi umierał z zupełnego braku pożywienia już po kilku dniach.

Sposób znęcania się nad głodującemi jest dzisiaj również o wiele gorszy, niż w średnich wiekach.

Dawniej na krótką chwilę tylko przed męczonym głodem stawiano doskonałe jadła i napoje w celu zwiększenia jego cierpień, dzisiaj zaś **inteligent pracujący lata całe przechodzić może obok** wystaw, **zapełnionych smakołykami,** drażniącemi oko i podniebienie, nie będąc nigdy w stanie zakupić cośkolwiek z tych smaczności dla siebie.

W ten sposób inteligent pracujący **cierpi lata całe**, nie wiedząc wcale za jakie przewinienia.

Z tego wszystkiego wynika, **iż los inteligenta pracującego jest dzisiaj znacznie gorszy, niż los zbrodniarza wieków średnich.**

Los inteligenta w dzisiejszych czasach nie jest pozazdroszczenia . . .

—o.

Jak zabito bandytę Kota?

Tajemniczy grób. — Zbójeckie wyprawy.

Lublin. (A. W.) Szczegóły **wykrycia bandyty** Kota przedstawiają się jak następuje: Od 1914 r. w pol. powiecie woj. lubelskiego grasował bandyta **Wacław Kot.** Kot stale się wymykał przed pościgem władz i uchodził bezkarnie. Ostatnio Kot ukrywał się na cmentarzu parafji Bielków gminy Brzozówka, pow. Janowskiego. Po zbadaniu terenu komendant policji oraz 5 policjantów w nocy z dnia 25 na 26 bm.

osaczyło cmentarz.

O godz. 1.15 w nocy na cmentarz wszedł bandyta Kot w towarzystwie jednego towarzysza. Kot, zobaczywszy policję, usiłował rzucić się do ucieczki, lecz policja dała salwę i Kot został ranny. Jego towarzysz zbiegł. Kot odstrzeliwał się z karabinu i rewolweru, lecz jeden z odważnych policjantów, Jarzyna, chcąc ująć Kota, padł trupem. Drugi policjant

zabił bandytę.

Na śledztwie — jak się okazało, — bandyta Kot ukrywał się w grobie zmarłego w roku 1884-tym ks. Ćmielowskiego. Wejście było urządzone na powierzchni grobowca i urządzone w ten sposób, że za pomocą różnych nacisków na płycie można było tam się dostać. Trumna ze zwłokami ks. Chmielowskiego została zakopana głębiej nieco. Grobowiec został przez

bandytę Kota rozszerzony.

Bandyta doskonale urządził się w tym grobie. Były tam półki, dzienniki, kalendarz, lusterko, itd. Przy bandycie znaleziono 120 rubli w złocie, 150 dolarów, 275.000 mkp. oraz inne przedmioty.

Komunista Gołembiewski skazany na rok więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

Grudziądz, 30 lipca.

Panowie komuniści trąbić będą naturalnie, że zasądzono apostoła wielkich idei, ideowca, że nowego mają „męczennika". Tymczasem sobotnie rozprawy sądowe, które trwały od godz. 8 rano do 10 wieczoru, wykazały, że Gołembiewski to **nie żaden ideowiec, a**

zwyczajny zbrodniarz

o bardzo małej inteligencji, człowiek — jak stwierdzono — **pięciokrotnie karany** za kradzież z **włamaniem i wymuszanie, niebardzo chętny do pracy i szukający lekkiego zarobku** w robocie agitacyjnej, raz tej, raz owej partji, bez względu na przekonanie.

Świadczy o tem najlepiej fakt, iż **wystąpił z Polskiej Partji Socjalistycznej dlatego, że**

za mało mu płacono;

jak zeznał świadek Jarosz.

W partji na Pomorzu odgrywał pewną rolę tylko dzięki temu, że wśród około 30 członków był pierwszym organizatorem i — najinteligentniejszym.

Także w związkach zawodowych przechodził z jednej organizacji do drugiej, zależnie od korzyści, jakie stąd dlań płynęły.

Z notatek jego własnych w „pamiętniku" skargowym wynika, że **korzyść materjalna** główną była pobudką jego działania!

Przy niewielkiej inteligencji cechuje zasądzonego **spora**

doza bezczelności,

z jaką przeczył najoczywistszym faktom, przyznając się dopiero, gdy przyparto go do muru przygniatającymi dowodami.

Na wiecach i w notatkach własnych nazywał się **komunistą, przepowiadał zwycięstwa (!!) komuny, nastanie stosunków takich, jak w Rosji,** której zwał się sympatykiem. Przed sądem niczego sobie nie przypomina.

Jeździł do Warszawy **po pieniądze i odbierał po 500 tys., 150 tys.** i różne inne sumy; wobec sądu przeczył temu w sposób wprost bezczelny, tłómacząc m. in., że **nie wiedział (!?),** iż Związek Proletarjatu Miast i Wsi, to związek komunistyczny (!?).

Organizował wiece dla posła **Królikowskiego,** ale nie wiedział rzekomo, że poseł ten jest komunistą. —

Na podstawie zeznań świadków stwierdzono jasno

winę Gołembiewskiego

i prokurator p. Peer wniósł **o 2 i pół roku ciężkiego więzienia.**

Obrońca oskarżonego adwokat Breiter (naturalnie żyd) z Warszawy wykazywał, rzecz jasna, że G. jest najzupełniej **niewinny (!!), ideowiec (!!!), który z miłości (!?) Ojczyzny i patrjotyzmu** dążył do naprawy stosunków, przyłączając się do Związku Proletarjatu Miast i Wsi, który wbrew pierwotnym dążeniom komunistów polskich chce drogą **pokojowego rozwoju miast,** drogą przewrotów i gwałtów wprowadzić nowy ustrój w Polsce. —

Proces zakończył się — jak zaznaczyliśmy wyżej —

zasądzeniem oskarżonego

na podstawie par. 86, czyli za działalność przygotowawczą do zdrady stanu. Wzięto pod uwagę, jak zaznaczył przewodniczący, dyrektor sądu p. Łachecki, **nie czynność Gołembiewskiego przedwyborczą na rzecz listy nr. 5, lecz późniejszą agitację wyraźnie komunistyczną,** zastosowując w swojej robocie agitacyjnej **instrukcje komunistyczne.**

Zasądzonemu policzono blisko 5 miesięcy aresztu śledczego. Gołembiewski wyrok przyjął.

Polska sumiennie spłaca swoje długi.

(Parowozy amerykańskie a najazd bolszewicki.)

Z Filadelfji donoszą: Prasa amerykańska utrzymuje, że **Polska** jest bodaj jedynym krajem, który choć wyniszczony przez huragan wojenny, **spłaca sumiennie swoje długi.**

Polska pierwsza **zapłaciła** Stanom Zjednoczonym **procent od pożyczki,** jaką w Ameryce zaciągnęła, a teraz **płaci za parowozy,** jakie zamówił rząd polski w kompanji Baldwin Locomotive Works w Philadelphji

W roku 1919 rząd polski zamówił **150 parowozów** u rzeczonej kompanji i pierwszą ratę miał zapłacić 1-go lipca br., co też uczynił. Przez bank National City Bank w Nowym Jorku i Drexel et Co. w Philadelphji rząd polski **wypłacił** za te **parowozy 1.238.775 dolarów, jako oznaczoną ratę.**

O tych parowozach tak pisze prasa amerykańska:

Parowozy te były budowane pospiesznie w czasie, gdy na Warszawę zwaliły się hordy bolszewików, a Polska potrzebowała pociągów na przewóz wojsk, amunicji i wszelkiego taboru wojennego. Rząd bolszewicki wyznaczył **miljon rubli złotych za pochwycenie każdego z tych parowozów amerykańskich,** co jednak „krasnoarmiejcom" się nie udało.

Z doli inteligenta.

Jak mieszkają i żyją pracownicy umysłowi.

Mieszkanie duszne, jak klitka nędzarza:
„Salon", sypialnia, kuchnia — wszystko razem;
Idąc, o sprzęty nogę się obraża,
Pokoik nędzy krzyczącej obrazem . . .

* * *

W kącie dzieciątko kwili: nie ma mleka;
Pod oknem stolik, na którym wrze praca;
Myśl, myśli goni . . . lecz wątek ucieka . . .
Głód, przygnębienie w niwecz ją obraca . . .

* * *

Z góry susząca zwiesza się bielizna,
Jak biały całun rzucona na sznury;
Na brzegu stołu, niby krwawa blizna,
Płomień prymusa nieci szum ponury!

* * *

Jak tu pracować? Jak powiązać myśli?
Zwłaszcza, że z dołu gramofonu dźwięki
Niszczą tworzywo, które umysł kreśli,
W takt wyuzdanej paskarza piosenki!

Ant. Lekszycki.

Racławicki testament.

(Bohater Janek.)

Chłop polski czy w armji Hallera, lub jako ochotnik w obronie wschodniej Małopolski, a później w wojnie z bolszewikami zawsze był jednakowy. I dzięki heroicznym zdobywaniom pancerek bolszewickich przez chłopaków wiejskich z karabinem w ręku i dzięki tym masom chłopstwa polskiego uratowała się nasza ojczyzna, nasza kultura, a może cywilizacja Zachodu.

Pamiętam jak dzisiaj, gdy jednego dnia wieczorem, w czasie gdy bolszewicy byli już w Samborze, przywędrował chłopczyna wiejski, kilka mil boso do Przemyśla, szukając wojska polskiego. Po długiem szukaniu, znalazł naszą komisję werbunkową i zwrócił się do oficerów z prośbą o wciągnięcie go w szeregi wojskowe. Widząc wątłego chłopczynę, choć w koszulinie zgrzebnej, lecz o bardzo miłej powierzchowności, zapytałem się go, czy wie, poco mamy go wciągnąć do wojska. Odpowiedział jasno, że pójdzie bić się z bolszewikami.

— A poco? — zagadnąłem.

— Aby — odrzekł — nie zabrali nam Polski.

Miałem wtedy łzę w oku, choć patrzyłem nieraz śmierci w oczy, usłyszawszy taką odpowiedź. Po chwili zagadnąłem:

— Powiedz mi Janku, czy ty musisz iść, taki młody, dziecko prawie, na wojnę.

— Mama kazali — odrzekł spokojnie.

A później padł z innymi w czasie szturmu, z karabinem w ręku, na pancerkę bolszewicką. On, nieznajomy bohater, żołnierz polski.

I leżysz Janku, chłopię wiejskie, bohaterze-żołnierzu, bez Krzyża Walecznych, jak i bez drewnianego, gdzieś w rowie pod lasem . . . I przez krew twoją, w dużej mierze, chłopskie dziecię, **spełnił się dopiero Testament Kościuszkowski.** Zaś naród polski aby przekazać widomie ten racławicki testament przyszłym pokoleniom, **winien twoje, Janku, bohaterskie kości, złożyć w mauzoleum dla nieznanego żołnierza-bohatera,** na najpiękniejszym placu w Warszawie.

Cała Polska winna wybudować ci mauzoleum tak piękne, aby przemówiło do całego narodu, w duchu **jedności, braterstwa, poświęcenia i zgody."** („Rzeczp.")

Anglja przechodzi na katolicyzm.

Ruch w kościele anglikańskim za przyłączeniem się z Rzymem.

Londyn, 28 lipca.

Około 20 000 delegatów, biskupów, duchownych i świeckich, reprezentujących **jedną trzecią liczby członków kościoła anglikańskiego**, zebrali się w hali Alberta w Londynie na kongres anglikańsko-katolicki. Celem kongresu był **powrót kościoła anglikańskiego na łono kościoła rzymsko-katolickiego.**

Kardynał Bourne, urzędowa głowa kościoła katolickiego w Anglji, był obecny na kongresie. W ostatnich kilku latach ruch za połączeniem się z Rzymem, stał się w Anglji bardzo silny. Na jego czele stanęli **najwybitniejsi duchowni anglikańscy.**

Otwarcie Wystawy

krakowskiego Związku Artystów Plastyków w Muzeum Miejskiem odbyło się w niedzielę o godzinie 1 w południe. Otwarcia dokonał z polecenia p. wojewody, w zastępstwie p. prezydenta, wiceprezydent miasta p. Krobski, wyrażając Komitetowi podziękowanie za trud podjęty celem szerzenia kultury i zrozumienia sztuki oraz życząc wystawie jaknajpomyślniejszego wyniku.

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, urzędów, szkół wyższych i powszechnych. Po otwarciu licznie napływająca doborowa publiczność zwiedzała wystawę, którą objaśniali urządzający wystawę imieniem Związku p. prof. Stanisław J a s i ń s k i oraz przybyły specjalnie na otwarcie p. prof. S z w a r c.

Wystawa rozmieszczona umiejętnie w dwu salach nader sympatyczne robi wrażenie. Odczuwa się odrazu, że mamy przed sobą dzieła mistrzów, które nęcą oko i radują serce.

To też w pierwszej chwili po dokonaniu otwarcia sprzedano cztery obrazy.

Do godziny 5-tej napływ zwiedzających nie ustawał; dopiero gdy zaczęło padać, nastąpiła przerwa w zwiedzaniu. Objawem bardzo dodatnim jest fakt bardzo pocieszający, że obok znawców i amatorów sztuki zwiedzało ją dużo żołnierzy oraz młodzieży szkolnej.

Spodziewać się należy, sądząc po dniu wczorajszym, że zainteresowanie wystawą, ze wszech miar godną zwiedzenia, nie ostatnie, i że nie będzie w mieście i okolicy człowieka, pragnącego uchodzić za człowieka kulturalnego, któryby nie był na wystawie w Muzeum, otwartej codziennie od godziny 10-tej przed południem do godziny 6-tej po południu od przyszłej niedzieli.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Ignacego wyzn. Wschód słońca **4.18 zachód 7.53 Wschód księżya 9.27 zachód 8.11.**

—** **MILJONÓWKA.** Przy ostatniem ciągnieniu Miljonówkj wygrana padła na nr. 4 713 333, sprzedany do P. K. O. w Warszawie.

—** **TEATR MIEJSKI. Ostatnie dwa przedstawienia w tym sezonie.** Dzisiaj w poniedziałek, wieczorem odbędzie się przedostatnie przedstawienie świetnej komedji Jastrzębca-Zalewskiego p. t.: „G o b e l i n" z p. Lenkiem i Łozińskim w rolach głównych. Zniżki ważne.

We w t o r e k odbędzie się ostatnie i pożegnalne przedstawienie w tym sezonie. Artyści odegrają „D a m y i H u z a r y", komedję hr. Fredry. W sztuce tej występują pp. Hartmannowa, Palczewska, Tokarska, Kostecka, Drozdowska, Zbierzyńska, Lenk, Burski, Łoziński, Szymański, Jóźwicki, Ilcewicz i inni. Zniżki ważne.

—** **WYSTAWA OBRAZÓW Krakowskiego Związku Artystów-Plastyków w Muzeum Miejskiem** (ulica Lipowa) otwarta codziennie od godziny 11 do 6 po południu.

—** **6 000 MAREK KARY ZA OPUSZCZENIE 2 DNI SZKOŁY.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświaty publicznej rozporządziło, że kara za każdy dzień nieusprawiedliwionego opuszczenia nauki szkolnej wynosi aż do 6 000 marek.

—** **PRZECIW ZANIECZYSZCZANIU WAGONÓW KOLEJOWYCH.** Od podróżnych zanieczyszczających wagony ściągana będzie należytość w kwocie 10 000 marek za dodatkowe oczyszcz. wagonu, a za zniszczenie przedm. należytość wedle każdoczesn. taryfy. Podróżni, wzbraniający się uiszczać przepisane należytości będą oddani na najbliższej stacji organom kolejowym, wzgl. policyjnym.

—** **OCHRONA LOKATORÓW, ALE NIE AWANTURNIKÓW.** Sejmowa komisja prawnicza do ustawy o ochronie lokatorów przyjęła postanowienie, że jeźli lokator swem nieprzyzwoitem lub wogóle nieodpowiedniem zachowaniem się obmierza pobyt drugim współlokatorom, to właściciel domu może go z mieszkania wyrugować.

—** **WAŻNE DLA NIEMAJĄCYCH JESZCZE PRZEWŁASZCZENIA.** W Wielkopolsce i na Pomorzu jest dotąd mnóstwo osadników, którzy pokupili gospodarstwa od Niemców i mimo dłuższego czasu, nie mają dotąd przewłaszczenia. Obecnie ogłaszają urzędowo, że powodem nieotrzymywania przewłaszczeń jest w większej części wypadków nie nadesłanie opłat stemplowych przez nowonabywców, pomimo, że okręgowy urząd ziemski w Poznaniu wezwał ich do uiszczenia tych opłat. O ile więc ktoś dotąd nie otrzymał przewłaszczenia i nie opłacił należytych opłat stemplowych, a nie prowadzi z dawniejszym właścicielem żadnego procesu, powinien raz jeszcze wnieść podanie o zatwierdzenie kontraktu do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu i dołączyć wymagane opłaty stemplowe.

Podziękowanie.

—** **ZA OKAZANE WSPÓŁCZUCIE** wyrażone przez Związek Pracowników Umysłowych, firmę i personel „Akmentarii" oraz ze strony licznych znajomych z okazji zgonu męża i ojca śp. **Bolesława Prekańskiego** składa serdeczne „Bóg zapłać" w smutku pogrążona żona i córka.

—** **Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.** Podczas lotu okrężnego Kraków—Warszawa—Lublin—Lwów—Kraków, zginął tragiczną śmiercią pod Lublinem **śp. por. pilot Henryk Strzałkowski,** znany i na terenie grudziądzkim, gdzie przebywał kilka miesięcy — jako sumienny żołnierz — oficer i nieustraszony lotnik.

Pogrzeb ofiary katastrofy lotniczej śp. por. Strzałkowskiego odbył się przed kilku dniami w Lublinie z wielką uroczystością, przy udziale rodziny zmarłego, duchowieństwa, reprezentacji wojskowych i świeckich, oraz olbrzymiej rzeszy publiczności.

Cześć poległemu żołnierzowi.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Prace nad Wisłą).** Obecnie bardzo niski wodostan umożliwił rozpoczęcie prac przy naprawie główek, które naprawiane będą obecnie około przedmieścia Jakóbskiego, około portu drzewnego itd. Pierwotnie istniał plan, by koryto rzeki pozostawić bez główek, tem należy też tłumaczyć fakt, że naprawy w niektórych miejscach bardzo uszkodzonych główek wiślanych nie przeprowadzano po przejeciu Pomorza wcale. Dopiero doświadczenia zdobyte na Warcie skłoniły Ministerstwo Robót Publicznych do utrzymania główek.

(Z żeglugi rzecznej). W ubiegłą środę prrzybył dotąd z Warszawy parowiec „Czartoryski" jako holownik 2 berlinek załadowanych rozmaitemi towarami. Po krótkim postoju w przystani wyruszył w dalszą drogę do Gdańska. Ostatnio przybył holownik motorowy „Lubecki" po 2 niezaładowane berlinki przeznaczone do Solca i Fordonu. Tratwy wskutek silnego wiatru i dość wysokiej fali ni eprzybyły.

(Pomysłowość złodziejska). Nowy sposób oszukiwania wybrał sobie pewien niewyśledzony dotąd osobnik w Toruniu. Przynosi on od czasu do czasu na targ gołębie pocztowe na sprzedaż, na które znajdzie zawsze chętnych odbiorców. Ostatnio nabył od niego 5 par gołębi pewien gospodarz z Silna, płacąc za parę 50 000 marek. Niewielką miał z nich pociechę bo już po tygodniu gdy je wypuścił na wolność po raz pierwszy, ulotniły się bezpowrotnie. Niezawodnie wróciły do starego właściciela, któremu napełnią kieszenie po raz wtóry, ponieważ ponowna sprzedaż gołębi jest bardzo możliwa.

—** **GNIEW. (Pogrzeb zamordowanego policjanta Chmielewskiego).** Pogrzeb zamordowanego przez dwóch zbrodniarzy w czasie spełniania obowiązku służbowego funkcjonarjusza policji śp. Szymona Chmielewskiego odbył się w ubiegłym tygodniu. Po odprawionem nabożeństwie żałobnem pochód wyruszył na cmentarz. Przed trumną kroczyła kompanja honorowa, uformowana z funkcjonarjuszów policji a za nią przedstawiciele władz i urzędów. Na zakończenie obrządku żałobnego kompanja honorowa oddała trzy salwy.

—** **STAROGARD. (Przemytnictwo papierosów).** W ostatnich dniach udało się miejscowej policji ująć całą szajkę przemytników, którzy handlowali przemycanemi z Niemiec papierosami. Urządzali się m. i. w ten sposób, że w urzędzie pocztowym starogardzkim nadawali paczki z papierosami do swych odbiorców w Wielkopolsce.

—** **CZERSK. (Wykopywanie trupów żołnierzy francuskich).** Od kilku dni bawi w Czersku komisja francuska, której zadaniem jest wykopywanie i odsyłanie do Francji trupów żołnierzy jeńców, zmarłych tu w czasie niewoli.. Spoczywa ich na cmentarzu obozu jeńców 49, — 20 z nich zostało już wykopanych. Po przewiezieniu do Poznania, odtransportowane zostaną specjalnym pociągiem do Francji, gdzie zostaną wydane rodzicom.

—** **GDYNIA. (Poprawa stosunków pocztowych).** Całe rzesze kuracjuszów i letników nad polskiem morzem ucieszył niezmiernie fakt, że poczta w Gdyni zaczęła nareszcie należycie funkcjonować. Nadane listy bywają niezwłocznie ekspedjowane, tak, że nadawcy są ze sprawności poczty w zupełności zadowoleni. Zaznaczyć trzeba, iż jest to zasługą obecnego naczelnika poczty p. Józefa Piechockiego z Bydgoszczy, który wydelegowany do Gdyni potrafił uporać się z trudnemi warunkami pracy.

Z całej Polski.

—** **INOWROCŁAW. (Letnisko nad Gopłem w Kruszwicy).** Prakolebka państwowości a może i praworządności polskiej, prastara Kruszwica, wraz z Mysią Wieżą i majestatycznem Gopłem, doczekała sią z rąk polskich odpowiedniego ujęcia i wykorzystania, przez paru dzielnych ludzi, którzy założyli Tow. Akcyjne celem odbudowy „Letniska nad Gopłem Kruszwicy", oraz odpowiedniego schroniska dla wycieczek, które co roku zjeżdżają tu z całej Polski. Na Pomorzu i w Poznańskiem rozwinięto energiczną agitację, aby każdy bogatszy Polak był akcjonarjuszem tego letniska.

—** **POZNAŃ. (Porachunki wyborcze).** Próbkę prania brudów przedwyborczych daje „Posener Neueste Nachrichten" w polemice z wychodzącą w Tczewie „Deutsche Tageszeitung in Pomerellen". Polemika ta, wszczęta przez „Posener Neueste Nachrichten, przybrała tło osobiste. Obaj redaktorzy walczyli przy wyborach na odcinku tczewskim. P. Król, redaktor „Deutsche Tageszeitung" kandydował do Sejmu, a p. Loake, obecny redaktor „Posener Neueste Nachrichten", jako redaktor „Deutsche Tageszeitung" był zaangażowany na rzecz

---

FELJETON.

Jak było przed 100 laty?

Kartka z historji cechów w Polsce.

(—o.) Czasy zmieniają się i my zmieniamy się wraz z nimi — powiada stare przysłowie.

A jednak istnieją dziedziny życia społecznego, w których stare tradycje i zwyczaje pielęgnowane są i zachowywanie ze szczególną pieczołowitością. Do jednej z takich dziedzin należy życie cechowe, choć coprawda liczba cechów piastujących stare zwyczaje i tradycje staje się już coraz mniejszą. Jest jednak cech w Polsce, a mianowicie rzeźnicki w Krakowie, który piękne, staropolskie zwyczaje zwłaszcza przy przyjmowaniu nowych członków do cechu, wyzwolinach czeladników i przyjmowaniu uczni zachował ze szczególnym pietyzmem do dzisiejszego dnia.

„Gazeta Rzemieślnicza" podała niedawno opis takich zebrań i uroczystości cechu rzeźnickiego w Krakowie według prastarej formuły.

Zebrania — według tego pisma — otwiera zwykle starszy cechu. Wszyscy zajmują miejsca przy stołach w okrąg, pod sztandarami zaś i herbem cechu zasiada starszeństwo.

Starszy cechu powstawszy, odzywa się w te słowa:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Odpowiedziano mu chórem:

— Na wieki, wieków! Amen.

Starszy cechu: Pytam się Szanownych Panów, czy mam sesję gaić?

Odpowiedziano mu: Prosimy, wedle starego zwyczaju.

Starszy cechu: A więc gaję ja w imię Boga w Trójcy świętej Jedynego, w imię Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, w przytomności Pana komisarza N. N. od władzy wydelegowanego, w obecności gości i Was, Panów współbraci. Co będziemy mogli, to pogodzimy, a **czego nie — to odeślemy do władzy wyższej.**

Pytam się Szanownych Panów, czym słusznie sesję zagaił?

Wszyscy: Słusznie!

Starszy cechu: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wszyscy: Na wieki, wieków! Amen.

Wszyscy siadają i rozpoczyna się odczytywanie sprawozdań kasowych, gospodarczych itd.

W dalszym ciągu następuje uroczysty wpis uczni.

Na salę wchodzą uczniowie, którzy skłoniwszy się nisko starszeństwu, klękają i mówią kolejno „Ojcze Nasz", „Zdrowaś Marjo" i „Wierzę w Boga". Następnie zapisuje się ich nazwiska a starszy objaśnia, że z chwilą tą przyjęci zostali na uczni i upomina, by sprawowali się porządnie, wypełniali swe obowiązki i słuchali majstrów. W czasie przemowy starszego leży zwykle na stole tradycyjny kańczug ze skóry, którym w dawnych czasach karano nieposłusznych uczni. Po przemowie starszego uczniowie skłoniwszy się nisko zgromadzonym, opuszczają salę.

Ceremonjał wyzwoleniowy uczni na czeladników był również zachowany wedle starych zwyczajów. Po 4-letniej praktyce uczni poddaje się 2 egzaminom: praktycznemu i teorytecznemu w obecności specjalnej komisji, na walnem zaś zgromadzeniu odbywa się uroczyste wręczenie czeladnikom nowych świadectw. Starszy zachęca ich do pracy, kształcenia się dalszego, upomina ich itd. Jednocześnie starszy czeladnik, przewodniczący stowarzyszenia czeladników zaprasza młodych wyzwolonych już czeladników do gospody czeladnej na zabawę.

Pięknym jest zwyczaj przyjmowania czeladnika na majstra do cechu.

Na salę wchodzi dwuch majstrów, prowadząc pod ręce czeladnika i stanąwszy przed starszeństwem przedstawiają go zgromadzonym. Wówczas zapytuje starszy przybyłego:

— Czego pan sobie życzy?

Przybyły czeladnik odpowiada:

— Łaski Pana Boga, Pana komisarza, Panów Starszych i wszystkich obecnych Panów, bym mógł być do grona Panów przyjęty.

Wówczas na polecenie starszego obraca się czeladnik do zgromadzonych członków cechu, a starszy zapytuje zgromadz., czy nie mają jakich zarzutów przeciwko niemu oraz czy zgadzają się na przyjęcie go do cechu. W razie skargi, czeladnik zmuszony jest oczyścić się z winy i ewentualnie wyjaśnia zarzuty.

Następuje ceremonja przysięgi.

Czeladnik klęka przed stołem, na którym pomiędzy 2 zapalonemi świecami leży krucyiks i złożywszy dwa palce na krzyżu głośno powtarza za podstarszym rotę przysięgi:

— Ja, N. N., przysięgam w obecności Boga, Starszych i przytomnych Panów Majstrów, iż chce i jest moją nieodzowną wolą zostać w tymże Szanownym Zgromadzeniu współczłonkiem, każdego jednako szanować, tak bogatego jako ibiednego, tak przyjaciela jako i obcego, żadnemu nie sprzyjać podług woli jego, lecz sprawiedliwość zachować, praw Zgromadzenia bronić, posłuszeństwo tak Władzy, jakoteż i Panom Starszym Cechu, wykonać, podstępów żadnych w kupnie bydła i trzody nie robić, słowem tak się sprawować, jak na uczciwego i dobrze myślącego obywatela wypada, co że wykonać chce i jest życzeniem mojem.

Tak mi dopomóż Panie Boże i niewinna Syna Jego Męko!"

Po przysiędze młody majster otrzymawszy życzenia od starszeństwa i komisarza, obchodzi wszystkich zgromadzonych, witając się z każdym z osobna.

Istniał dawniej zwyczaj, że każdy nowowstępujący prócz składek kupował wacule (dużą świecę woskowa do kaplicy cechowej. Dziś zwyczaju tego chwilowo zaniechano.

Następnie również wedle tradycyjnego zwyczaju odbywa się przyjęcie, którego koszta pokrywają nowowstępujący do cechu majstrowie, usługując jednocześnie **zebranym.**

dr. Króla w wyborach. P. Król nie przeszedł. P. Loake musiał redakcję opuścić i obecnie niezadowolony zarzuca swemu dawnemu chlebodawcy najrozmaitsze rzeczy, a grozi także, że opublikuje szczegóły życia kawalerskiego dr. Króla.

—** **WARSZAWA. (Drożyzna obuwia wprowadza w modę drewniaki).** Do artykułów, które podrożały niepomiernie w ostatnich czasach należy obuwie. Staje się ono coraz większym zbytkiem. Wobec obecnych cen obuwia ludność uboższa Warszawy podobnie jak za czasów okupacji niemieckiej zaczyna ratować się używaniem drewniaków, których charakterystyczny stukot rozlega się coraz to częściej po ulicach Warszawy.

—** **CIESZYN. (Dziwoląg w trzech językach).** W czeskim Cieszynie będzie wychodzić pismo w języku: niemieckim, czeskim i polskim (nazwa polska: „Gazeta Cieszyńska“), które drukowane będzie w polskim Cieszynie. Jest mocno wątpliwem, czy ten trójjęzyczny dziwoląg się utrzyma. Również spornem jest, w jaki sposób odbywać się będzie ewentualna konfiskata tego pisma.

Z całego świata

—** **BERLIN. (Z życia Polonji).** Przy centrali Związku Polaków w Niemczech utworzono biuro obrony prawnej. Biuro ogranicza się tymczasem do udzielania porad i wskazówek ustnych rodakom, przebywającym w Niemczech.

—** **MARIENBAD. (Lekkomyślność dyrektora przyczyną bankructwa banku).** Władze czeskie areszt. dyrekt. filji czeskiego banku ziemskiego Włodzimierza Petrosa, który doprowadził filję do bankructwa przez udzielanie lekkomyślnych kredytów w wysokości 12 000 000 koron czeskich.

—** **AMSTERDAM. (Nowe nabytki muzeum).** Z pism niemieckich dowiadujemy się, że słynny obraz Rembrandta „Hanna“, przedstawiający czytającą matkę, ozdoba galerji wielkiego księcia oldenburskiego, został za guldeny holenderskie sprzedany do muzeum w Amsterdamie. Z galerji tej sprzedano równocześnie kilka innych obrazów do Holandji. Wielki książe oldenburski tłómaczy się brakiem środków do życia i dlatego sprzedaje paskarzom dzieła sztuki, lokującym w nich kapitały.

—** **LONDYN. (Nowy rekord jazdy aeroplanem).** We wtorek odleciał z Londynu do Kolonji pierwszy aeroplan pasażerski. Wśród pasażerów znajdowali się również przedstawiciele prasy londyńskiej. Aeroplan ten uzyskał rekord szybkości, przebywając przestrzeń 325 mil w ciągu 2 godzin 25 minut, wykazując szybkość 142—145 klm. na godzinę.

—** **PARYŻ. (Wielki zlot sportowy).** Zlot francuskich gimnastyków w liczbie 50 000 odbył się na polu Marsowem w Paryżu. Gimnastycy francuscy w grupach ze sztandarami odbyli defiladę przed grobem nieznanego żołnierza i złożyli tam kwiaty. Na polu Marsowem odbyły się następnie ćwiczenia w obecności tysięcy widzów. Był to zlot katolickich związków gimnastycznych. Prezydent Millerand był na ćwiczeniach.

—** **RZYM. (Odkrycie posągu Minerwy).** Z Rzymu donoszą: Olbrzymi posąg Minerwy, rzeźbiony w kolorowym alabastrze, został odkopany przypadkowo w południowych Włoszech nad morzem. Robotnicy, kopiący fundamenta, natrafili przypadkowo na posąg, który jest prawdziwem arcydziełem. Wedle prawa, połowa wykopanego skarbu należy do rządu, a druga połowa do właściciela gruntu.

Rozmaitości.

× **PANCERZ NIE PRZEPUSZCZAJĄCY KUL.** W Berlinie odbyła się próba nowego pancerza, nie przepuszczającego kul. Policjant, odziany w cienką siatkę pod zwyczajnym uniformem był celem, do którego strzelano.

Obecni — między innymi ambasador holenderski — z początku pocierpli na widok tego strzelania. Policjant twierdził, że czuł tylko pewne wstrząśnienie, ale kule odbijały się od siatki bez najmniejszego uszkodzenia jego osoby. Pancerz jest cieniutki i lekki, nie przeszkadza wcale w swobodzie ruchów. Wprowadzenie pancerzy stało się konieczne wskutek napadów bandyckich na policjantów.

× **INDYJSKIE PRZYKAZANIA STANU MAŁŻEŃSKIEGO.** Nie istnieje dla kobiety inny Bóg na ziemi jak tylko mąż.

Chociażby mąż był stary, brzydki, odpychający i brutalny, a nawet gdyby przez miłostki cały majątek marnował, to mimo to musi go kobieta traktować jako swego pana i mistrza, jako swego boga.

Wszystko, co się kobietą urodziło, istnieje na to, by słuchać, jako dziewczyna pokornie kark schylać przed ojcem, jako żona przed swoim małżonkiem, jako wdowa przed swymi synami.

Każda zamężna kobieta powinna unikać zwracania uwagi na mężczyzn, wyposażonych duchowemi i cielesnemi zaletami.

Kobieta nie powinna nigdy siedzieć przy jednym stole ze swym małżonkiem, ale powinna uważać za wielki zaszczyt, gdy może zjadać to, co on zostawił.

Kiedy mąż się śmieje, wtedy i ona śmiać się powinna, a płakać, gdy on płacze.

× **NIE BĘDZIE ŁYSYCH.** Prasa zjednoczona w Los Angelos donosi, iż lekarz dr. Alois Maier wynalazł nowy sposób na porost włosów, który zrewolucjonizuje na przeciąg lat kilku wszystkich, wyrabiających maści i jodyny, które na porost łysych głów, prawie nigdy nie pomagały.

Dr. Maier zapewnia, że wkrótce muchy będą musiały szukać innego miejsca do spaceru, ponieważ wszystkie łysiny znikną wkrótce z horyzontu. Metodę swą będzie on jawnie demonstrował po całej Ameryce i wyrażą nadzieję, że w ciągu roku Stany Zjednoczone nie będą liczyły w swem gronie ani jednego łysego, chyba, że któremu w niej do twarzy i nie zechce się poddać lekkiej operacji.

Metoda doktora Maiera jest całkowicie prosta. Polega ona na wszczepianiu włosów do skóry łysego i nic nie kosztuje, jeno perukę. Służy do tego małe platynowe narzędzie, za pomocą którego włosy będą delikatnie wpychane pod skórę na głowie i nigdy nie wypadną. Oprócz tego wynalazek ten ma tę jeszcze dodatnią stronę, że każdy będzie mógł sobie dowolnie wybrać kolor włosów.

× **ZBURZENIE KOŚCIOŁA W CELACH ARCHEOLOGICZNYCH.** Rząd rzymski zakupił za 16 000 lirów kościół San Adriano, stojący na miejscu Kurji, czyli Izby senatorów starego Rzymu. Rząd ma zamiar szukać szczątków dawnych zabytków i w tym celu zburzenie kościoła jest koniecznem. Kurja, odbudowana przez cesarza Dioklecjana w latach 284 do 305, w roku 630 została przemieniona przez papieża Honorjusza I na kościół San Adriano. Dzisiejszy budynek postawił w roku 1589 papież Sykstus V. Rzymska Kurja miała około 25 metrów wszerz a 28 wzdłuż. Stała na terasie, na który wchodziło się po schodach. Spalona w roku 53 przed Chr. odnowiona została pierwotnie przez cezarów Augusta i Domicjana, zanim odbudował ją Dioklecjan.

Ze sportu.

WYNIKI SPORTOWE Z NIEDZIELI:

Sokół (Grudziądz) — Sokół Starogard (2 : 2).

Po raz pierwszy na nowo budującym się boisku sportowem przy ulicy Radzyńskiej odbyły się zawody pomiędzy starogardzkim Sokołem a miejscową drużyną Sokoła z rezultatem (2 : 2).

* * *

Warszawa. (Pat.) Wczorajsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy B. okręgu warszawskiego pomiędzy drużyną warszawskiego Towarzystwa Cyklistów a drużyną Harcerzy Varsovia zakończyły się 3 : 3 (1 : 0).

* * *

Łódź. (Pat.) Wczorajsze zawody piłki nożnej pomiędzy Deutscher Sport-Verein z Opawy a Ł. K. S. zakończyły się wynikiem 2 : 1 na korzyść gości. Dzisiejsze zawody piłki nożnej rewanżowe Ł. K. S. ze Sportvereinem dały wynik taki sam jak wczoraj 2 : 1 na korzyść gości.

* * *

Kraków. (Pat.) Zawody piłki nożnej między Cracovią a Spartą dały w wyniku 2 : 0 (2 : 0), i zawody między Jutrzenką a Opole 4 : 0 (3 : 0).

* * *

Poznań. (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Toruńskim Klubem Sportowym a Poznanią z Poznania zakończyły się wynikiem 2 : 4 (1 : 3) na korzyść Posnanji.

* * *

Poznań. (Pat.) Wczorajsze zawody piłki nożnej między Unią a Pogonią zakończyły się wynikiem 3 : 0 (1 : 0) na korzyść Unji.

* * *

Lwów. (Pat.) Dziś odbyły się tu zawody piłki nożnej pomiędzy wiedeńskim W. A. F. a lwowską Pogonią, które dały wynik 3 : 1 (0 : 0) na korzyść Pogoni. Bramki dla Pogoni strzelili: Kuchar 1, Garbin 1, i Słonecki 1.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

GOSPODARCZE.

— **Inkasowanie należności zagranicznych.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje, iż czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary, przewidziane rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 21-go czerwca rb. (Dz. U. Nr. 62, poz. 465), powierza się, na zasadzie listu Ministerstwa Skarbu L. D. K. (4824) II. z dnia 20 lipca rb. dodatkowo następującym instytucjom: Bankowi Narodowemu w Warszawie, Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu we Lwowie, Bankowi Przemysłowców w Łodzi, Śląskiemu Bankowi Dyskontowemu w Bielsku oraz Śląskiemu Zakładowi Kredytowemu w Bielsku. (A. W.)

PRZEMYSŁ.

— **W sprawie otwarcia Wydziału Przemysłów Rolnych w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy** wydało Ministerstwo Oświaty następujące rozporządzenie: Na zasadzie rozporządzenia z dnia 23-go marca 1923 roku zarządzam otwarcie Wydziału Przemysłów Rolnych przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy z początkiem roku szkolnego 1923/24.

Wydział ten ma być uczelnią techniczną, należącą do kategorji szkół zawodowych średnich i jest przeznaczony dla kształcenia techników dla przemysłów rolnych, zajmujących się przerobem buraków, ziemniaków i zboża.

Na Wydział ten mogą być przyjmowani kandydaci, posiadający świadectwo ukończenia 4 klas państwowej albo prywatnej, uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, szkoły średniej ogólnokształcącej, albo 7-miu klas publicznej szkoły powszechnej, lub posiadający świadectwo ukończenia równorzędnej ilości klas innych szkół ogólnokształcących uznanych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a również świadectwo ukończenia szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. Najwyższy wiek przyjmowania — 17 lat. Kandydaci składają egzamin wstępny ustny i piśmienny z języka polskiego, matematyki, oraz egzamin z rysunków odręcznych.

Kurs nauki na tym Wydziale trwa 4 lata, przytem do okresu tego zalicza się czas obowiązkowej szkolnej dłuższej praktyki w zakładach przemysłowych.

Po odbyciu szkolnej praktyki zawodowej i ukończeniu kursu nauk oraz złożeniu końcowego egzaminu ogólnego, uczeń otrzymuje tymczasowe świadectwo z ukończenia nauk na Wydziale. Po odbyciu następującej potem praktyki rocznej w obranej specjalności, absolwent składa sprawozdanie z tej praktyki i poddawany jest egzminowi praktycznemu, przyczem w razie uznania go za dojrzałego do wykonywania zawodu, otrzymuje świadectwo ostateczne i tytuł „technik przemysłów rolnych“.

— **Drukarstwo, litografja i fototechnika** objęte wspólną nazwą „sztuki graficznej“ odgrywają doniosłą rolę w rozwoju kultury narodowej. Stuletnie tłumienie naszego postępu kulturalnego przez państwa zaborcze, spowodowało zepchnięcie grafiki w Polsce do rzędu przemysłów, stojących na najniższym poziomie, przy prawie zupełnym braku ludzi zdolnych do podniesienia, tej tak bardzo ważnej, podstawy kulturalnego rozwoju ducha naszego społeczeństwa. Dość stwierdzić, że w Polsce nie wyrabiamy maszyn drukarskich, litograficznych i im pokrewnych, oraz aparatów fotograficznych, chemikaljów i wszelkich utensyljów niezbędnych dla tej dziedziny przemysłu artystycznego. Cały przemysł graficzno-reprodukcyjny w Polsce spoczywa w rękach przedsiębiorców i pracowników, do zawodu tego teoretycznie nie przygotowanych, a praktycznie pozornie tylko wykwalifikowanych. Poważna część pracowników i właścicieli przedsiębiorstw graficznych, rekrutuje się u nas z pośród ludzi, umiejących częstokroć zaledwie czytać i pisać, rozpoczynających swój zawód od najprostszego sposobu terminowania, a kończących zdobycie ostatecznego wykwalifikowania, na trzyletniej praktyce terminatorskiej u jednego i tego samego właściciela przedsiębiorstwa.

W takich warunkach o zdobyciu prawdziwej wiedzy fachowej, o zaznajomieniu się z postępem techniki za granicą, oczywiście mowy być nie może. Nieuniknionem zaś następstwem takiego stanu rzeczy jest fakt, iż w Polsce przemysł graficzny nie stoi na właściwym poziomie. Przy niedostatecznej wiedzy fachowej, każdy przemysł a tem samem i graficzny, z granic prymitywości nigdy wydobyć się nie może, z drugiej zaś strony pewnikiem być musi, że podniesienia tego rodzaju dziedziny przemysłowej, ani samouctwu, ani samokształceniu się pozostawić nie wolno, jeżeli kulturalne społeczeństwo wobec postępu innych narodów, nie chce szybkim krokiem cofać się wstecz. Kraje zachodnio europejskie poszły w tym kierunku bardzo daleko, nie szczędząc troski i środków materjalnych i dbając o to, by zarówno wytwórczość maszyn i materjałów dla przemysłu graficznego, jakoteż sam przemysł graficzno-reprodukcyjny, utrzymać na jaknajwyższym poziomie. Z powodu prawie, że zupełnego braku sił inteligentnych i środków materjalnych Polskę, odbudowującą się, nie stać nas na to, by stanąć odrazu na wyżynie krajów zachodnio-europejskich. Możemy jednak i powinnyśmy zmierzać ku temu konsekwentnie zaczynając od sposobów i środków jakie nam obecnie stoją do dyspozycji. Państwo dbając o rozwój tej gałęzi przemysłu, tworzy tymczasowo skrócony roczny kurs grafiki przemysłowej, przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy, — w przyszłości zaś ma zamiar stworzyć „szkołę nauk graficznych“ z kursem kilkoletnim.

REKLAMA.

POŻEGNALNY WIECZÓR J. STARUSZKIEWICZA, znanego w Polsce autora-humorysty, z łaskawym współudziałem p. Lubicz-Janickiej, śpiewaczki operowej, odbędzie się 1-go sierpnia (w środę) w Wielkopolance. W programie (prócz stałego koncertu orkiestry) pieśni z oper, romansy cygańskie, monologi, recytacje, kuplety, improwizacje etc.

TAJEMNICA MEDALJONU, świetny film narodowy, ilustrujący wypadki z roku 1920, przyciąga liczne tłumy widzów do teatru świetlnego ORŁA. Film ten posiada nadzwyczaj zdrowe tendencje i uświadamia wybitnie narodowo. Przed oczyma widza przesuwa się Warszawa, pole bitwy nad Zbruczem, front bolszewicki. Między postaciami filmu przesuwa się również sympatyczna postać gen. Hallera. Podążmy więc do ORŁA celem poparcia i zapoznania się z pierwszym polskim filmem. Jutro ostatni dzień.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.



We wtorek, dnia 31 bm., o godzinie 8-mej rano, odbędzie się w kościele Św. Stanisława

Msza św. żałobna

za duszę ś. p.

Henryka Strzałkowskiego

7230 por.-pilota.

Żona i syn.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 848 zapisano dziś firmę: „Antoni Koniecki Grudziądz". Właścicielem firmy jest kupiec Antoni Koniecki w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 20 lipca 1923 r. [6044

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 315 zapisano dziś przy firmie: „Leopold Conrad, następcy w Grudziądzu Długa 1", iż wspólnik kupiec Abraham Koszuschmann z Grudziądza z jawnej spółki handlowej wystąpił. [6047

Grudziądz, dnia 20 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 195 zapisano dziś przy firmie: „F. Dumont właścicielka Małgorzata Dumont Grudziądz", iż kupcowi Arturowi Puhlmanowi z Grudziądza udzielono prokurę. [6048

Grudziądz, dnia 15 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 74 rozwiązano i skreślono dziś oddział firmy: „Wielkopolski Bank Rolniczy Towarzystwo Akcyjne Poznań Oddział w Grudziądzu". [6046

Grudziądz, dnia 19 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr 370 skreślono dziś firmę: „Gustav Kalinowsk. Nachf. Inh. Otto Kingerske Grudziądz" z urzędu.

Grudziądz, dnia 23 lipca 1923 r. [6043

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 92 skreślono dziś firmę: „Benno Litthauer Grudziądz". [6049

Grudziądz, dnia 23 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 143 skreślono dziś firmę: „Paul Lehmann Grudziądz" z urzędu. [6050

Grudziądz, dnia 23 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 58 zapisano dziś przy firmie: „Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział Grudziądz" iż p. Dr. Józef Englich i dyr. fabryki Seweryn Samulski, obaj z Poznania, z zarządu wystąpili, prawo ich do zastępowania towarzystwa wygasło. Prokury pp. Stanisława Mizerskiego, Jerzego Lekszyckiego i Władysława Niewiarowskiego skreślono, a Stefana Rychlickiego, Dr. Władysława Hordyńskiego i Władysława Ossowskiego skreślono z urzędu. [6045

Grudziądz, dnia 23 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Uchwała!

Po myśli § 1 ustawy z 30 marca 1888 r. zarządza się wykreślenie firmy: „Juljusz Werner Łasin" 3. R. H. A. 414 z rejestru handlowego z urzędu i wzywa się właściciela firmy do do wniesienia ewentualnego sprzeciwu w przeciągu trzech miesięcy. [6051

Grudziądz, dnia 26 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Dostawy wojskowe!

Celem oddania dostawy 6056

ziemniaków, kapusty kiszonej, owsa, siana i słomy

dla wojska w Garnizonach: **Chełmno, Swiecie, Chojnice, Starogard, Gniew i Puck** na cały rok gospodarczy 1923/24 t. j. od 1-go października 1923 r. do końca września 1924 r., systemem arendacyjnym, — odbędą się nieograniczone przetargi ofertowe w następującym porządku:

1) w Garnizonie **Chełmno** dnia 6-go sierpnia o godzinie 10-tej.
2) w Garnizonie **Swiecie** dnia 7-go sierpnia o godzinie 10-tej.
3) w Garnizonie **Chojnice** dnia 8-go sierpnia o godzinie 10-tej.
4) w Garnizonie **Starogard** dnia 10-go sierpnia o godzinie 10-tej.
5) w Garnizonie **Gniew** dnia 11-go sierpnia o godzinie 10-tej.
6) w Komendzie Portu Wojennego **Puck** dnia 13-go sierpnia o godzinie 10-tej

w lokalach odnośnych Komend Garnizonów.

Zasadnicze warunki tych dostaw są zawarte w ogłoszeniach publicznie plakatowanych.

Szczegółowe warunki można przeglądać w godzinach urzędowych w Szefostwie Intendentury D. O. K. VIII w Toruniu, w kierownictwie Rejonowej Intendentury w Grudziądzu oraz w Komendach odnośnych Garnizonów.

W wymienionych powyżej instytucjach na życzenie interesentów udziela się również informacji ustnych.

Kierownik Rejonu Intendentury Grudziądz
A. Kruszelnicki, Ppłk. Intendent.

Ogłoszenie!

W sobotę dnia 4 sierpnia rb., o godz. 10 rano odbędzie się [6059

w Ekspedycji Towarowej Grudziądz

licytacja

niepodjętych przesyłek, a mianowicie: **tow. drogeryjne, sprzęty domowe, pościele, próżne worki, skrzynie, kosze, żelastwo, podkowy końskie, druki i wiele innych rzeczy.**

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w **Ekspedycji tow. Grudziądz.**

Urząd Obrotu Handlowego Grudziądz.

KONKURS!

Biegła

stenotypistka

do kancelarji tutejszego urzędu natychmiast potrzebna.

Zgłoszenia z własnoręcznie pisanym życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw przyjmuje

Wydział Powiatowy w Gniewie (Pomorze). 6054

Fabryka Pończoch

Łucjan Stetkiewicz

Grudziądz, Groblowa (Plac Kąpielowy)
(przy moście, naprzeciw gimnazjum żeńskiego)

poleca w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych

pończochy

od najdroższych do najtańszych w najrozmaitszych kolorach.

Wydzierżawię natychmiast

3 kompletnie urządzone i dobrze prosperujące składy, położone w najlepszej, ożywionej okolicy w jednym z największych domów handl. miasta **Lubawy** (Pom.) i to:

1. **skład towarów kolonialnych,**
2. **skład zamiany mąki,**
3. **ubikację nadającą się do każdego rodzaju handlu.**

Informacji udzieli: **Skrzynka pocztowa 60 LUBAWA** (Pom) [6040

Podczas upałów letnich

używa **każdy** chętnie

Przemysławkę H. Żaka czystą i kwiatową powszechnie znane wody kol.

Wodę polarną H. Żaka chłodzi przyjemnie chroni przed bólem głowy i migreną

Tatralyl H. Żaka usuwa nieczystości płci, chroni przed opaleniem.

Perfumami Róża Polska Chypre-Żak i Halka

zachwycają się **piękne panie!**

Żądajcie je wszędzie, wystrzegać się falsyfikatów! [5716

Kupuję akcje

Tuszewskich Warsztatów Stolarskich.

Oferty z podaniem ilości oraz żądanej ceny uprasza nadsyłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 6053

POLSKIE TOWARZYSTWO DLA HANDLU i PRZEMYSŁU w GRODNIE

5976

Adres telegraficzny: **Polteh - Grodno.**

Dostarczamy w każdej ilości

drzewo opałowe

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* **Tel. 981.**

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 5408

Czeladników ciesielskich

poszukują [5999

Bracia Wilke - Tczew

Starsza 6060

KANTORZYSTKA

władająca językiem polskim i niemieckim, z pięknym charakterem pisma, dzielna w rachunkach, natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia osobiście wraz z świadectwami uprasza

Szmechel & Rozner

Wybickiego 2—4.

Ogrodowy, starszy który tylko zagranicą pracował, obeznany z zakresem ogrodnictwa mianowicie w pielęgnowaniu ogrodów, poszukuje posady na większym majątku. Poszukujący liczy lat 50, jest żonaty, Polakiem - katolikiem, rodem z poznańskiego. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. **7226.**

Specjalny warsztat reperacyjny dla maszyn do pisania

wykonuje **wszelkie reperacje** przy maszynach do pisania fachowo i tanio.

7231 **P. ODDEY, mechanik** Lipowa 68.

Maszynistka polsko-niemiecka z kilkoletnią praktyką posz.

posady.

Łaskawe oferty do Głosu Pomorsk. p. nr. 6888.

Kasjera lub kasjerkę

ze znajomością księgowości dominialnej oraz wójtostwa poszukuje

Stefan Buszczyński Dom. Mgowo (Pom.) poczta Wiewiórki.

Zgłosz. wraz z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać pod powyższym adresem. Posada zaraz do objęcia. [5964

Sprzedaże

Lokomobila 10 PS.
12 wywrotek
Szyny kolejki polnej
Śrutownik 3560
elewator do wody (Wasserschnecke)
Wiązarka „Cormick"

do sprzedania

Dom. Hartowiec

poczta Montowo.

Samochód

ciężarowy prawie nowy sprzedam tanio, jeśli zaraz.

Plac 23 Stycznia 8 Janicki. 7212

Podsypkę

(Strenmehl) oddaje **Kowalski** 7227 Radzyńska 20, piekarnia

Duży obraz olejny do sprzedania. Laskowski, Bracka 7. [7216

Dobrze utrzymana **kanapa** do sprzedania. O. Billert, Bracka 13, I. [7192

Kupno

Majętność Piwnice kupi

stadnika

rasy oldenburgskiej

uznanego przez Pom. Izbę Rolniczą, względnie odda wzamian swojego tej samej rasy wskutek pokrewieństwa. [5995

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod adr:

Maj. Piwnice, pow. Toruń poczta Świerczynki telef. Lulkowo nr. 4

Posady

Gorzelany samodzielny, kawaler energiczny, obeznany z solectwem, suszarnią i elektryczn., zmieniłby swoją posadę z ważnych przyczyn od zaraz lub później. Zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pom. pod nr. **7228a.**

Biuralistka z kilkoletnią praktyką biurową pisząca biegle na maszynie poszukuje

posady

od zaraz lub później. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 7920.

Pomocników i [5938 **pracowników malarskich**

na stałą prace poszukuje **P. Marschler,** Plac 23 Stycznia 18.

Czeladnicy kołodziejscy

znajdą stałą pracę:

E. Laskowski, mistrz kołodziejski **Nowe** (Pomorze) [5984

Poszukuję od zaraz dla mojej restauracji

młodego człowieka

władając. językiem polskim i niemieckim, który byłby przejął bufet na własny rachunek. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza się przesłać do firmy [6057

Rich. Hostmann, Jabłonowo (Pom.)

Potrzebne **dwie**

panny do bufetu

od zaraz 7215

Hotel Warszawski

Poszukujemy zaraz

książkową i ekspedjentkę

Zgłoszenia z odp. świadectw i fotografją [6055

Hurtownia Bławatów Szyktanc i Rekowski

Bydgoszcz Kościelna 11.

Chłopiec, syn porządnych rodziców władający językiem polskim i niemieckim, może się zgłosić jako [6058

ucznień

do branży kolonjalniej **W. Nowakowski,** Grudziądz Toruńska 38

Mieszkania

Poszukuje się **dwóch dobrze**

umebl. pokoi

dla trzech pań w dobrym domu w śródmieściu od 15-go VIII, albo od 1-go IX. Zgł. pod nr. 7025 do Głosu P.

---

2 dobrze umeblowane pokoje do wynajęcia. Słowackiego 4, I n. pr.

Pokój umebl.

z całem utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. **Kościuszki 2,** II ptr.

Różne

Na obiady

przyjmuje się stale, także **pokój umebl.** z całem utrzym. do wynajęcia ul. Kościuszki 5, II p. l.

Obiady

smaczne i zdrowe, bo na świeżem maśle, dla osób z wyższych sfer. **J. Wybickiego 47** II

Obelgę

rzuconą na **Karola Prybę** niniejszem odwołuję. **Franciszek Pryba** 7228] Łasin.

Przyjmuję zamówienia na

cukier

W. Nowakowski GRUDZIĄDZ ul. Toruńska 38. [6058

Zamienię

trzypiętrowy

budynek

w dobrym stanie w Gdańsku za równowar. tościowy na Pomorzu, ewentl. w Grudziądzu. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5967.

Stemple-Druki
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia

Piegi

plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA**

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla

Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20